

№ 180.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Kajetana.
Piąt. Św. Cyryaka.
Sob. Św. Romana.
Niedz. Św. Wawrzyńca.
Poniedz. Św. Zuzanny.
Wtorek Św. Klary P.
Środa Św. Hipolita.

Wschód: g. 4 m. 32.
Zachód: g. 7 m. 38.
Dł. dnia: g. 15 m. 06.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 25 lipca (7 sierpnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
Farbiarnia, Sztuczna cerownia i Zakład
reperacyjno-krawiecki

Wł. Piętki

pod firmą

„HELENA,“

Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekantowania.

Na żądanie w 24 godzin.

539-r-0

Wody mineralne sztuczne, lemoniady owocowe, kefir, wodę destylowaną na balony poleca

Świeżo otworzony zakład wód mineralnych sztucznych

K. Chądzińskiego

ul. Mikołajewska № 61 vis-à-vis ogrodu miejskiego.

Tamże odbywa się wydawanie wód mineralnych naturalnych i sztucznych, ciepłych i zimnych na szklanki od godziny 6 rano. Wszelkie obstalunki jak też i zapisywania się na ostatni sezon kuracyjny przyjmują się na miejscu oraz w moim składzie aptecznym Średnia Nr. 26. 933-6-1

Lód Sztuczny

Długa 72.

Dla chorych sprzedaż o każdej porze.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluśkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluśzek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluśzek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Niezamyśla.

TEATR VICTORIA. Przedstawienie amatorskie na korzyść I ochronki. Trzy jednoaktówki: „Stryj przyjechał“, „Koziebrodzkiego“, „Tatusz pozwolił“, i „Błazek opętany“ Anczyca. Początek o godzinie 8½ wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 7 sierpnia.

Wedle informacji gazety „Echo de Paris“, papież Leon XIII, zaprotestował przeciw środkom, jakich użył rząd francuski w walce z kongregacjami duchownymi i zakonami.

Wiadomość ta dotychczas atoli nie została jeszcze potwierdzoną urzędowo, aczkolwiek gazety katolickie we Francji oddawna już donosiły o zamierzonym proteście Watykanu przeciw represaliom gabinetu Combesa, idącym dalej, niż wymaga tego uchwalone przez parlament francuski prawo o kongregacjach i stowarzyszeniach religijnych we Francji.

Tu przypomnieć wypada, że w czasie obrad parlamentarnych nad wnioskiem do prawa o kongregacjach, nuncjusz papieski nie opuszczał ani na chwilę Paryża i ani jednym nie zaprotestował słowem. To też nie idzie tu o samo prawo, jeno o sposób jego wykonania, gwałcący wolność sumienia, brutalny i pełen szykan.

Wprawdzie w swoim czasie Ojciec św. Leon XIII, wydał encyklikę o prześladowaniu Kościoła w różnych krajach, lecz w encyklicie tej niema ani słowa o Francji, przeciwnie nosi ona na sobie charakter ogólny. Gazety francuskie utrzymują, jakoby protest Ojca św. dlatego nie został dotychczas urzędowo ogłoszony, ponieważ papież Leon XIII nie życzy sobie zaognienia walki.

Prawdopodobnie atoli pogłoska o proteście nie jest wiarogodną, a i sam protest nie istnieje, gdyż w istocie rzeczy nie ma on uzasadnionej racji bytu. Francja jest krajem ucywilizowanym, żyjącym pod panowaniem praw, uchwalonych przez przedstawicieli narodu. Jeżeli więc rząd francuski postępuje nielegalnie z kongregacjami i dopuszcza się bezprawia, to służy im prawo do apelacji u przedstawicieli narodu.

Jakoż niezawodnie, parlament francuski, zebrawszy się po wakacjach, przedewszystkiem zajmie się dekretem Combesa, którego dni są już niemal policzone. Oznaki upadku gabinetu rządzącego obecnie Francją, mnożą się z dniem każdym; nie brak ich w obozie rządowym, a nawet w najbliższym otoczeniu prezesa ministrów.

Wreszcie, jak już raz objaśnialiśmy na tem miejscu, walka tocząca się obecnie we Francji ma daleko więcej cech i charakteru walki stronnictw politycznych i bynajmniej walką religijną nie jest i nie była.

Dowodem tego, że wyższe duchowieństwo francuskie nakazało kongregacjom dobrowolnie poddać się prawu a fakty stwierdzają, że kongregacje nie chcą stawiać oporu rozporządzeniom władz. Zmuszają je atoli do tego narodowej, znacznie wzmocnieni na siłach przez nietakt Combesa, który przedewszystkiem poszedł za daleko przy stosowaniu uchwalonego przez parlament prawa, powtóre niepotrzebnie rozdrażnił lud francuski, wyrzucając dzieci ze szkół zakonnych przedtem, zanim wytworzono dla ich pomieszczenia dostateczną ilość szkół świeckich.

Na prowincyi przeszło 50 stowarzyszeń religijnych, które nie uzyskały zatwierdzenia rządu, poddały się prawu dobrowolnie. Pozostałe niezawodnie uczyniłyby to samo, gdyby im pozwolono na to.

W rezultacie protest papieski, gdyby nawet istniał, nie oddziałaby w niczem na postępowanie dzisiejszych rządów Francji a tylko niepotrzebnie zaognił stosunki między rządem francuskim a Watykanem, który bynajmniej nie życzy sobie zerwania z Francją i unicestwienia tem samem konkordatu. Z drugiej strony i rząd francuski nie dąży bynajmniej do walki z Kuryą rzymską, nie leży ona bowiem w jego interesie, gdyż zerwanie konkordatu wpłynęłoby niezawodnie na zaognienie walki i rozdarłoby Francję na dwa obozy, co bynajmniej nie jest ani pożądanem dla Francji ani też dla kościoła rzymsko-katolickiego.

Zresztą walka z klerykalizmem toczy się nie tylko we Francji. W Hiszpanii przyjęła ona w czasach ostatnich bardzo poważne rozmiary.

I tak. W tych dniach w Madrycie zwołany został wielki wiec, w celu upamiętnienia dekretu o wygnaniu zakonów z granic Hiszpanii.

Dekret ten był wydany 29 czerwca roku 1837 za rządów liberalnego gabinetu don Juana Alvaresa Mendizabela. Teraz zaś sprawę o zakonach w Hiszpanii wprowadzono znów na porządek dzienny. Rząd hiszpański oddawna już prowadzi rokowania ze Stolicą Apostolską w przedmiocie zgromadzeń religijnych i katedr biskupich. Gdyby do października rokowania te nie wydały pożądanego dla rządu hiszpańskiego rezultatu, Sagasta zdecydowanym jest pójść za przykładem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i uprawnić jednako wszystkie wyznania.

— W Afryce wschodniej na południe i na wschód od Nubii, po nad morzem Czerwonem leży rozległe państwo, liczące 508,000 kilom. kwadr. powierzchni, tarasowato piętrzące się ku górze do wysokości 2000—3000 metrów po nad powierzchnią morza.

Jest to Abisynia, w starożytności zwana Etyopią, kraj przetrzymany górami, wyniosłemi niekiedy do wysokości 4000 metrów, nawodniony rzekami, po największej części dopływami Nilu i jeziorami, z których największe Tana i Assangi. Ziemia żyzna, klimat umiarkowany i zdrowy, zwłaszcza na wyżynach, skarby kopalniane w łonie ziemi ukryte, czyniły i czynią z Abisynii kasek łakomy, na który oddawna mają apetyt Anglii, Francuzi i Włosi.

Ludność Abisynii stanowią właściwi abisyńczycy czyli etyopowie, gamantowie i murzyni.

Ludność ta wyznaje religię chrześcijańską wedle obrządku monofizytyjskiego, wprowadzonego w roku 330 przez Friumentiasa i Edesiusa. Są jednak między mieszkańcami Abisynii mahometanie, żydzi i poganie.

Abisynią włada absolutnie „negus negesti“, czyli król królów, którym obecnie jest Menelik z Szoa, następcą Jana, w dniu 8 marca 1889 roku poległego w walce z mahdytami w Metammeh.

Abisynia do połowy XVII wieku znajdowała

się pod jednym władcą, negusem i jego namiestnikami (ras). Od roku 1831 podzieloną została na samodzielne państwa Tigré, Ambara i Szoa, atoli w r. 1855 niejaki Kassa zdobył całą Abisynię i ogłosił się cesarzem Etyopii pod imieniem Teodora I, lecz wskutek surowego postępowania z misjonarzami chrześcijańskimi wywołał wojnę z Anglią, która w roku 1868 sprowadziła jego upadek. W r. 1872 negusem ogłosił się Kassa z Tigré pod imieniem Jana, którego następcą jest Menelik, niezmiernie popularny w kraju i dzierzący władzę silną ręką.

Lud abisyński odznacza się przytem niezwykłym patriotyzmem, a negus, nie bacząc na średniowieczny ustrój swego państwa, może na każde zawołanie wystawić 350,000 zbrojnych.

Z tej racy Abisynia w planach dotyczących Afryki wschodniej, przedstawia czynnik bardzo poważny, a po upadku republik południowoafrykańskich jest już jedyną przeszkodą dla Wielkiej Brytanii w urzeczywistnieniu planu wytworzenia jednolitego państwa na całym wschodnim wybrzeżu Afryki od Kapsztadu aż do Aleksandryi.

To też niepozbawioną jest interesu i znaczenia politycznego podróż poselstwa abisyńskiego do Petersburga, które w tych dniach opuściło Rosyę.

Jednocześnie wyjechał z Paryża do Londynu Ras-Makonen, przedstawiciel Menelika, wielki zwolennik francuzów i Francyi.

Nie zapominajmy, że posiadłości angielskie w Afryce wschodniej otaczają już prawie Abisynię i że Anglii oddawna już pilnie pracują w tym kraju, współzawodnicząc z francuzami, którzy budują w kraju negusa koleje żelazne i rozwijają energicznie handlowe z nim stosunki.

Niedawno wynikł nawet zatarg między Francją i Anglią z powodu koncesyi na kolej żelazną, którą Menelik wydał francuzom. Zatarg ten z trudem zażegnano.

Pobyt więc Ras-Makonena w Paryżu przy jednoczesnym pobycie poselstwa abisyńskiego w Petersburgu ma pewne znaczenie polityczne. Tembardziej, że po Oranii i Transwaalu nadejść musi kolej na Abisynię przy dalszym urzeczywistnieniu przez Anglię planu założenia państwa wschodniej Afryki, któreby było składową częścią imperyum wielko brytyjskiego.

S. J.

Wspomnienia historyczne.

Czwartek, 7 sierpnia.

1564 r. Zygmunt August przyjmuje w Parczowie księgę uchwał soboru trydenckiego.

KRONIKA.

Miejscowa.

Roboty cerkiewne. P. general-gubernator warszawski odwołał się do ministerjum spraw wewnętrznych o pozwolenie wyznaczenia z funduszów m. Łodzi rb. 18,684 kop. 5 opiece łódzkiej cerkiewno-parafialnej, oraz rb. 1,264 k. 78 do rozporządzenia magistratu miejscowego na przeprowadzenie robót reparacyjnych w łódzkiej cerkwi garnizonowej sposobem gospodarczym.

Zjazd. Nadeszło już na ręce starszego cechu młynarzy, p. Karola Asta, pozwolenie na zjazd starszych cechów młynarskich i delegacyj z Królestwa Polskiego.

Zjazd odbędzie się tym sposobem 25 sierpnia r. b. w Łodzi, w domu p. Asta, przy ulicy Lipowej № 35. Na programie zjazdu są następujące kwestye: 1) sprawa uczniów przy wyzwoleniach ich na czeladników; 2) założenie fachowej szkoły; 3) kwestya ubezpieczenia młynów; 4) rozwiązanie stosunków z młynami w Petersburgu, w celu zdobycia nowych rynków na mąkę; i 5) pogawędka w zakresie technicznym, tyczącym się urzędzenia młynów.

Z posiedzeń. Zapowiedziane na wczoraj nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków żydowskiego towarzystwa dobr. nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej liczby zebranych. Następne, prawomocne bez względu na ilość obecnych członków zebranie odbędzie się d. 20

sierpnia r. b. o g. 8 i pół wiecz. w lokalu towarzystwa.

W kwestyi „książki”. Dnia 31 grudnia 1901 r. wystąpiliśmy w „Zygzakach” bardzo ostro przeciwko kolporterom książki drukowanej w Lipsku, pisanej okropnym językiem, a noszącej nazwę „Obrazki świąteczne Kościoła rzymsko-katolickiego”. Kolporterzy tej podjęła się firma warszawska (!) Szafszteina w ciekawy i charakterystyczny iście sposób.

Agenci tej firmy rozbiegli się po Łodzi, wmawiając w łatwowiernych, że 3 ruble od każdej książki przeznaczona jest na budowę kościoła św. Stanisława Kostki w Łodzi. Niektórzy wprost dowodzili, że były proboszcz parafii św. Krzyża, ks. hr. Łubieński ich przysyłał. Ztąd urosło, że sprzedano w Łodzi niezmierną ilość takich książek; niektórzy płacili za nią gotówką po 7 rubli, inni połowę, największa jednak ilość była takich, którzy brali ją na rozplatę tygodniowe po rublu.

Kiedy nas wieść ta doszła, a z nią razem i pierwsze egzemplarze książki, zwróciliśmy się na razie do parafii św. Krzyża i osób zainteresowanych, ci jednakże nie o tem wydawnictwie nie wiedzieli. Dopiero później w parę miesięcy zawiadomili nas p. Hertzberg, iż wydawca złożył 150 rb. w dwóch ratach i przyrzekł płacić 5 procent, czyli po 35 kop. od książki.

Zwróciliśmy wtedy uwagę p. Hertzbergowi, iż to żaden interes, gdyż agenci w ten sposób wyszukując łatwowierność ofiarodawców, szkodzą interesom kościoła, każdy bowiem z nabywających książkę był przekonany, iż połowa pieniędzy zapłaconych idzie na kościół, gdy tymczasem tylko 35 kop. od książki, którą w Niemczech od 4 do 5 marek dostać można. Jest to tylko interes dla kolportujących, a właściwie dla p. Szafszteina. Był u nas w redakcyi i pełnomocnik p. Szafszteina, chcąc nas przekonać, że firma spełnia wielkie dobrodziejstwo, ale nie nie wskórawszy — wyszedł, jak przyszedł.

Wobec naszego wystąpienia, społeczeństwo, widząc, że padła ofiarą mistyfikacji, poczęło się cofać z tego interesu. Wielu nawet zażądało zwrotu zadatkowanego rubla i oddawało książkę. Ale agenci nie chcieli zwracać pobranych pieniędzy, natomiast obecnie firma występuje z procesem przeciwko tym, którzy zobowiązania podpisali.

Między innymi został zaskarżony urzędnik drogi fabryczno-łódzkiej p. Wł. L.

W każdym razie trzeba, aby komitet budowy kościoła św. Stanisława postanowił coś w tej kwestyi, tem więcej, że p. Leman, urzędnik drogi fabryczno-łódzkiej, w liście otwartym do komitetu, drukowanym w „Rozwoju”, zapytywał się, czy komitet wie co o tej ofercie, a jeśli wie, to powinien ustanowić kontrolę nad sprzedaniem egzemplarzami. Zdaje mi się, że kwestya ta powinna być nareszcie uregulowana.

Pogotowie ratunkowe komunikuje nam, że w liście ofiarodawców na zabawę ogrodową, przez omyłkę pominięto nazwisko p. Dieringa.

Teatr Victoria. Jutro w teatrze Victoria kilka amatorów, nie szcędząc pracy i zachodu, odegra trzy jednoaktówki: „Stryj przyjechał”, „Tatusz pozwolił” i „Błądek opętany”, by przysporzyć funduszy takiej sympatycznej instytucyi, jaką jest I a ochrona.

Opera w Łodzi. Dyrektor trupy włoskiej p. Castellano wyjechał wczoraj, nie doprowadziwszy układów o teatr do skutku. Dzierżawca teatru letniego, p. Kronen, godził się na warunki odstąpienia, ale rozbiło się o dekoracye. Sama on posiada jedną własną dla niego wystawiającą, dekoracye zaś dawniejsze p. Sellina wymagają gruntownej reperacyi. Na warunki zaś, postawione przez goszczące towarzystwo w teatrze Wielkim, nie zgodził się znowa p. Castellano.

Wiści z Warszawy. Dowiadujemy się, że artystę naszego teatru, p. Józefa Mielnickiego dotknął cios bolesny, umarł bowiem jego brat, z zawodu fotograf.

— P. Karol Kopczewski ciężko zaniemógł na zapalenie płuc. Stan zdrowia jego obecnie jest jeszcze poważny. Wczoraj odbyło się konsylium lekarzów.

Kto ci panowie? W naszej redakcyi złożono ciekawy dokument. Jest nim karta reklamo-

wa pralni chemicznej pp. Muszyńskiego i Ambrozajtysa, przy ulicy Dzielnej. Pod firmą i adresem znajdujemy rozkład pociągów kolei fabryczno-łódzkiej, wydrukowany nie tylko po niemiecku, ale z podaniem nazwisk miast takich jak: „Koluschki”, „Warschau”, „Czenstochau”, „Petrikau”. Z brzmienia nazwisk sądząc, pp. Muszyńskiego i Ambrozajtysa za polaków uważać należy. Więcej pytamy: 1) z jakiej racyi na swoich kartach używają języka niemieckiego i 2) czy nie mogliby nam objaśnić, jeżeli nie obcą im jest geografia, gdzie leżą wyżej wymienione miasta, bo myśmy o takich nazwach nie słyszeli i słownik geograficzny nie o nich nie wie.

Wiedząc z góry, że nie otrzymamy dostatecznego wyjaśnienia, musimy wyrazić wielkie zdziwienie i zarazem ubolewanie, iż polskie firmy w ten sposób się reklamują.

Wstydziecie się panowie!

Pożar. Dziś o g. 11 pół przed południem wynikł pożar w domu przy ulicy Przejazd nr. 6, własność J. Czamańskiej. Ogień spostrzegli topornicy II-go oddziału ochotniczej straży ogniowej, mieszczącego się po przeciwnej stronie tejże ulicy. Pożar powstał na poddaszu 3-piętrowej kamienicy frontowej. Palły się tam sprzęty rozmaite, jako to: walizki stare, koszyki, stare meble, bielizna i t. p. Następnie ogień przenosił się na belki, dach i podłogę, które, skutkiem rozrąbywania, uległy znacznemu uszkodzeniu. Pożar stłumiono w ciągu pół godziny dzięki natychmiastowemu i energicznemu ratunkowi, jaki nosły I i II oddział ochotniczej straży ogotowej. Straty sięgają 300 rb.

Z ulicy. Na ulicy Cegielskiej pod nr. 57, Icek Salomonowicz, lat 30 mający, dostał ataku płucnego. Pomoc udzieliło Pogotowie, pozostawiając go w stanie groźnym na miejscu wypadku.

— Na ulicy Pustej nr. 13, Helena Gajet, lat 28, została znaleziona w ataku nerwowym.

— Na ulicy Średniej nr. 10, A. K., lat 26, uległ atakowi nerwowemu. Pogotowie udzieliło pomocy, poczem chorą odwieziono dorożką do mieszkania.

— Na ulicy Złotowskiej nr. 30, spostrzeżono jakiegoś człowieka, około lat 70, leżącego na trotuarze bez przytomności i w takim stanie został odwieziony przez Pogotowie do szpitala Poznańskich.

Ze schodów. Na ulicy Nowomiejskiej nr. 29, Zelig Szeryf, lat 4, syn handlarza, spadł ze schodów i zranił głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając chłopca pod opieką rodziców.

Z dachu. Na ulicy Wolborskiej nr. 34, Jakób Kibek, lat 21, spadł z dachu domu parterowego, odniósł rany nog i ręk, oraz ogólne potłuczenie. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

Poparzenie. Wczoraj koło g. 10 wieczorem na ulicy Widzewskiej nr. 32, zdarzył się następujący straszny w swych skutkach, wypadek: Oto Cyra Dyament, nalewając naftę do lampy, przez nieostrożność oblała ubranie. W jednej chwili Cyra objęła płomienie i mimo natychmiastowej pomocy, została nader boleśnie poparzona. Wezwane Pogotowie, udzieliwszy nieszczęśliwej pomocy, odwiezło ją do szpitala Poznańskich. Życiu poparzonej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Kradzieże. W fabryce Teodora Finstera, przy ulicy Juliusza nr. 28, ginęły od pewnego czasu towary, lecz na ślad sprawców kradzieży nie można było trafić. Dopiero obecnie, dzięki rozwiniętej baczności stróżów fabrycznych, zdołano zdemaskować winowajców. Schwytano ich w chwili, gdy wynosili z farbiarni kilka sztuk pluszu, wartości około 300 rb. Towar od złodziejów natychmiast odebrano i aresztowano ich w osobach: Abrahama Lachmana i Falka Silberberga, poczem oddano w ręce sprawiedliwości.

— Z mieszkania Pawła Korowina, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 119, niewiadomi złoścynicy skradli kilkanaście worków, zawierających sodę. Wartość skradzionego towaru właściciel ocenił na 100 rb. Złoścynców dotychczas nie wykryto.

Wypadki. Na ulicy Krótkiej pod nr. 6, Jakób Rosenberg, lat 16 mający, przez nieostrożność zranił rękę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

— Na Bałutach, przy ulicy Spacerowej pod nr. 18, Władysław Rarkowski, lat 35, otrzymał w bojaże tępe narzędziem ranę czoła i brody. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwieził go do szpitala Poznańskich.

— W Radogoszczu Władysław Andrzejczak, lat 2, syn robotnika w cegielni, spadł na kamień i odniósł ranę głowy. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i zostawił chłopca pod opieką matki.

Drogi nocleg. Niejaki Konstanty Szycha hulał z przyjaciółmi swoim Franciszkiem Figurskim i kiedy już miał wszystkie dożyć, za namową Figurskiego postanowił u niego przeczłować. Na drugi dzień po wytrzeźwieniu spostrzegł, że nie ma ani grosza pieniędzy, a miał przedtem 47 rb. Na wszczęty hałas żona Figurskiego zgodziła się zwrócić 34 rb., a resztę polikwidowała sobie za nocleg. Szycha, uważając, że 13 rb. za przespanie jednej nocy to trochę za wiele, skierował sprawę do sędziego śledczego, który zdecydował, czy chodzi tu o kradzież, czy o wyzysk. W każdym bądź razie Szycha lepiej i taniej przespłoby się za te pieniądze w hotelu.

Ekonomiczna.

Sprawozdania Tow. akcyjnych. Opracowany został projekt przepisów o formie sprawozdań

przedsiębiorstw akcyjnych, udziałowych i innych, zobowiązanych do sprawozdań publicznych. Już przy wydaniu nowego prawa podatkowego, w § 103 ustawy, o tem prawie postanowiono w zasadzie, iż sprawozdania rzeczowe powinny być publikowane podług form, które ustanowi minister skarbu. Otóż, w zastosowaniu do tego rozporządzenia, przygotowano stosowny projekt, który określa sposób, w jaki rzeczowe przedsiębiorstwa powinny publikować swe sprawozdania. Ścisłejsze ogłaszanie tych sprawozdań ma dwa cele: 1) przede wszystkim chodzi o ułatwienie organom fiskalnym prawidłowego obliczenia podatku procentowego podług zysków i 2) o dostarczanie akcyonaryuszom i udziałowcom należytego materiału do kontroli nad działalnością zarządów, a nabywcom i sprzedawcom akcji — większych rękami w zakresie lokowania swych kapitałów. Pełne sprawozdania roczne każdego towarzystwa, które mają być przedstawione ogólnemu zebraniu i złożone izbom skarbowym, powinno się składać z dwóch części: 1) z notatki objaśniającej, która zawiera dokładny, o ile możliwości, przegląd działalności przedsiębiorstwa w porównaniu z r. z., i 2) ze sprawozdania z eksploatacji za rok sprawozdawczy. Samo sprawozdanie ma zawierać: bilans do końca roku; rachunek zysków i strat, oraz podział zysków; zebranie sum z rachunków podług księgi głównej i pomocniczych; rachunek zysku, podlegającego opodatkowaniu procentowemu; rachunek podatku od kapitału i poboru procentowego; dane o świadectwach przemysłowych, które przedsiębiorstwo wykupilo; nakoniec spis pracujących w zarządzie przedsiębiorstwa, którzy opłacać powinni podatek przemysłowy I rzędu. Co się tyczy publikowania rzeczowego sprawozdania, to stosowne ogłoszenie pomieszczone w «Więstniku Finansów», ma zawierać: bilans, rachunek zysków i strat, oraz podział zysków, z oznaczeniem mającej się wypłacić dywidendy. Inne części sprawozdania ogłoszeniu w organach prasy nie podlegają. Jeżeli jednak ogłoszenie nie zostanie uskutecznione, w takim razie odpowiednia izba skarbową może je zarządzić w brzmieniu pełnego sprawozdania.

Bardzo ważny jest przepis, orzekający, że za pomieszczenie w sprawozdaniach i bilansach świadomie fałszywych wiadomości, mających na celu zmniejszenie podatku przemysłowego, lub zupełne uchylenie się od niego, członkowie zarządów, urzędnicy odpowiedzialni, buchalterowie itp. pociągani będą do kary pieniężnej do sumy 1,000 rb., lub też do kary więzienia od dwóch do czterech miesięcy.

W drugiej części sprawozdania, t. j. w notacie objaśniającej, mają być zawarte dane faktyczne ogólne, wiadomości o kapitałach towarzystwa, o jego operacjach i produkcji, o dochodach i wydatkach brutto, o zyskach lub stratach, ogólny pogląd na stan przedsiębiorstwa itp. Chodzi tu w ogólności o to, aby można sobie było zdać sprawę z całej działalności towarzystwa, ze wszystkich jego aktywów i pasywów, z wyników itp.

Spekulacja premiówkami. Warsz. Dniwn. pisze: Spółka spekulantów petersburskich zorganizowała w przeszłym roku forsowną grę na zwykłe pożyczkami premiowymi szlacheckimi. Czynny udział w tej spekulacji wzięła też giełda warszawska, oraz moskiewska: kurs premiówek szybko się podnosił i w ciągu paru miesięcy, bez żadnej uzasadnionej przyczyny, dosięgnął przeszło 300 rb. Osiągnąwszy już zyski, spekulanci postanowili, jak dowodzi «Warsz. Dniwn.», powołując się na wiarogodne źródła, zainscenizować teraz grę na niższą i rzeczywiście w ostatnim miesiącu kurs premiówek szlacheckich szybko obniża się; utracili już prawie 20 rb. i oczekiwane jest jeszcze większe obniżenie. Spekulanci warszawscy, biorący udział w tej spółce, otrzymali niedawno odpowiednie instrukcje z Petersburga.

Nie przesadzając wiarogodności samej pogłoski o zainscenizowaniu gry na niższą pożyczkami szlacheckimi, które istotnie w ciągu kilku tygodni spadły o kilkanaście rubli (choć właśnie od wczoraj znowu się podnoszą), musimy jednak zaznaczyć, że giełda warszawska w grze tej bezpośredniego udziału brać nie może. U nas w ostatnich czasach obroty pożyczkami premiowymi wszystkich kategorii były bardzo szczupłe i wogóle kurs warszawski ściśle się zawsze normował i normuje według równi petersburskiej. Sama więc giełda warszawska wpływu na tę grę mieć nie może.

W sprawie przewozu drzewa. W swoim czasie wspominaliśmy, że grono kupców łódzkich, zajmujących się handlem drzewem, postanowiło przedsięwziąć środki, mające na celu obmyślenie sposobu przewozu materiału leśnego kolejami żelaznymi, który nie narażałby kupców na poważne straty materialne, odczuwane do obecnej

chwili. Otóż wspomniane grono kupców łódzkich, a między innymi: M. Jakubowicz, I. Dawidowicz, S. Reinhold, Brechoe, Klaczkin, Liechtenstein, Englard i Eibeschütz, zwróciło się obecnie do tułajskiego komitetu giełdowego z prośbą, aby ten nie odmówił pośrednictwa swego w wyjednananiu w ministerium rozporządzenia, aby koleje żelazne przewoziły wszelkie transporty drzewa tylko w wagonach plombowanych, jak to ma miejsce zagranicą.

Prośbę swoją kupcy łódzcy motywują tem, że zwykle po przeważeniu towaru okazuje się nadwaga, za którą kolej wymaga dodatkowej zapłaty; niezależnie zaś od tego, kupiec narażony jest jeszcze na straty, spowodowane brakiem towaru, przewozonego bądź to luzem, bądź też w sztukach. Niedobór ten dosięga często 15 pudów. Wszelkich reklamacyj zaś kupca kolej żelazna nie uwzględnia, gdyż 15 pudowy niedobór, w myśl § 106 ust. ros. dr. żel., uważany jest przy przewożeniu towarów za normalny. Kupcy zaś ponoszą przy znacznych transportach duże z tego powodu straty materialne.

Z przemysłu. W ostatnich czasach fabryki łódzkie zarzucone zostały rozmaitemi obstalunkami przez odbiorców rozmaitych prowincyj Cesarstwa.

Ponieważ wśród tych odbiorców znajduje się wiele firm nieznanych, przeto dla zasięgnięcia dokładnych informacji o zdolności płatniczej kupców, fabrykanci łódzcy zwrócili się do istniejących biur informacyjno-handlowych, a mianowicie: Klaczkina w Łodzi i Schimelfenga w Berlinie. Od relacyj tych biur zależeć będzie wysokość udzielić się mającego kredytu.

Z kolei. W ciągu ostatniego tygodnia, to jest do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Maki pszennej 12 wagonów (7,320 pud.), maki żytniej 80 wagonów (48,800 pud.), pszenicy 10 wagonów (5,500 pud.), żyta 5 wagonów (3,220 pud.), owsa 27 wagonów (16,470 pud.), jęczmienia browarnego — wagon (— pud.), jęczmienia na kaszę 1 wagon (610 pud.), grochu 1 wagon (610 pud.), kaszy jaglanej 4 wagon (2,440 pud.), siana prasowanego 1 wagon (200 pud.), słomy prasowanej 6 wagonów (1,500 pud.), słomy prostej 2 wagon (540 pud.), wełny zagranicznej 53 wagonów (1,720 pud.), wełny krajowej 21 wagonów (5,040 pud.), bawełny zagranicznej 27 wagonów (6,750 pud.), bawełny rosyjskiej 21 wagonów (5,000 p.), odpadków bawełnianych 39 wagonów (8,190 pud.), żelaza 32 wagonów, gliny ogniotrwałej 2 wagon, wapna palonego 15 wagonów, wapna niepalonego 1 wag., marmuru kieleckiego w bryłach 1 wagon, cementu 25 wagonów (15,250 pud.), drzewa budulcowego 20 wagonów, drzewa opałowego 32 wagonów, desek 59 wagonów, węgla kamiennego 1413 wagonów, koksu 15 wagon, kamienia piaskowca 10 wagonów, kości 6 wagonów, soli 11 wagonów (3,000 pud.), nafty 13 cystern, tektury smołcowej 7 wagonów, smoły 1 wagon, farb 4 wagon, kwasów 3 wagon, papieru 6 wagonów, węgla drewnianego 5 wagonów, cegły licowej 10 wagonów i różnych towarów 503 wagonów.

Pociągami pośpiesznymi dowieziono do Łodzi: ryb 2 wagon, bydła 21 wagonów, trzody 53 wagonów, mięsa 7 wagonów i różnych towarów 20 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 111 wagonów (59,470 pud.), wyrobów wełnianych 18 wagonów (6,996 pud.), wyrobów żelaznych 6 wagonów (3,350 pud.), wyrobów terrakotowych 4 wagon, tektury smołcowej i smoły 4 wagon (2,000 pud.), cegły licowej — wagon, cegły ogniotrwałej 2 wagon, szmelcu 3 wagon, kafi 4 wagon i różnych wyrobów 220 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznymi: wyrobów bawełnianych 20 wagonów (16,200 pud.), wyrobów wełnianych 3 wagon (3,200 pud.), i różnych towarów 28 wagonów.

Zapasy ziarna i słomy na stacji dr. żel. fabryczno-łódzkiej bardzo małe. Transakcje ożywione. Mąka, owses i kasza jaglana są poszukiwane, wskutek czego ceny podskoczyły znacznie. Ruch na drodze zwiększa się.

Z sąsiedztwa.

Nominacja. Zarząd weterynaryjny ministerium spraw wewnętrznych zawiadomił p. gubernatora piotrkowskiego odezwą za № 4241, że postanowieniem ministerium spraw wewnętrznych, nadetatowy weterynarz gubernii lubelskiej p. Waleryan Kamocki, został przeniesiony, zgodnie z jego prośbą, na takie stanowisko do Zgierza. P. gubernator ze swej strony zakomunikował o tej nominacji p. naczelnika powiatu łódzkiego.

Na linii kolei warszawsko - kaliskiej kursują dotąd tylko pociągi roboce, co jednak, jak donosi «Warsz. Dniwn.», nie przeszkodziło służbie pociągowej otworzyć już ruchu pasażerskiego, z którego dochód wpływa oczywiście nie do kasy kolejowej.

Wobec tego naczelnik ruchu oznajmił służbie, że w razie wykrycia w pociągach roboczych

osób postronnych winni niezwłocznie będą wydalani ze służby.

W studni. W folwarku Brużeczka, gm. Nakielnica, koło g. 12 w poł. w podwórzu w studni, należącej do Piotra Biernackiego, utopił się chłopak, Franciszek Guć, liczący rok i 9 miesięcy życia. Studnia była bez ogrodzenia.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(=) Dziś towarzystwo dramatyczne p. Eugeniusza Majdrowicza wystawia w teatrze Victoria po raz pierwszy «Damę zawołowaną», krótko chwilę w 3-ach aktach Albina Valabreque'a.

W sobotę zaś po raz pierwszy wystawioną będzie «Księżniczka Trebizondy», J. Offenbacha, operetka w 3-ach aktach I. Schnitzlera, libretto tłómaczył Władysław Aneczyc.

O FIARY.

Na Pogotowie ratunkowe.

Feliks Żurawski jako karę rb. 2.

Z WARSZAWY.

— Władza duchowna wyjaśniła zarządowi miejskiemu, że istniejące, dwa kościoły na Pradze nie wystarczają na potrzeby ludności i projektuje wybudowanie nowego na ementarzu kamionkowskim, gdzie plac nie będzie nic kosztował.

— Komitet wystawy zabaw i gier niniejszem zawiadamia, że w drugiej połowie września, otwartą zostanie w Warszawie wystawa zabawek, lalek, gier i zabaw dzieciennych, oraz przedmiotów, mających z tem związek.

Wystawa trwać będzie cztery tygodnie i mieścić się będzie w siedzibie Towarzystwa cyklistów na Dynasach.

Pp. przemysłowcy i kupcy, pragnący wziąć udział w wystawie, zechcą nadsyłać deklaracje z oznaczeniem:

a) rodzaju przedmiotów, które pragną wystawić;

b) obszaru miejsca w łokciach kwadratowych, potrzebnego im;

c) zobowiązania wniesienia zaraz po otrzymaniu żądania komitetu należności za miejsce, licząc po 2 rb. za łokieć kwadratowy w Halli i po rb. 1 na placach otwartych;

d) poddania się regulaminowi wystawy. Kupcy, pragnący odbywać stałą sprzedaż przedmiotów, znajdujących się na wystawie, obowiązują się składać 10 proc. od sumy brutto, otrzymanej ze sprzedaży towarów do kasy komitetu na rzecz Towarzystwa opieki nad umysłowo i nerwowo chorymi.

Osoby prywatne pragnące wystawić jakie-bądź przedmioty, wchodzące w zakres niniejszej wystawy, zechcą zwracać się z tem do kancelaryi wystawy (Krakowskie-Przedmieście 17, w lokalu redakcyjnym Kur. codz.)

Komitet wystawy uprasza osoby, posiadające niepotrzebne im zabawki, gry lub inne tego rodzaju przedmioty o składanie ich w ofierze celem sprzedaży na dochód wyż. rzeczowego Towarzystwa, również w kancelaryi wystawy.

Pp. kupcy i przemysłowcy, życzący sobie pomieścić ogłoszenia w katalogu wystawowym, zechcą się zgłaszać do kancelaryi wystawy od godz. 10 do 12 w południe.

Blizsze szczegóły o nagrodach i konkursach komitet poda w najbliższym czasie.

— Zarząd miejski polecił komisji sanitarnej zbadanie tych domów, które nie mają jeszcze skanalizowanych mieszkań i które, jak się przekonano, są rozsładnikiem chorób zakaźnych.

— Wczoraj po południu wszystkich uczestników szajki, oskarżonej o fałszowanie 500-rublowych, przewieziono z aresztu przy ratuszu do więzienia śledczego. Do przewiezienia ich użyto dziewięć dorożek, oraz kilkunastu strażników.

— Wczoraj przed południem ujęto zabójcę służącej Małgorzaty Szubertówny, którą znaleziono strasznie pokaleczoną toporem w kuchni pp. Gajdamowiczów przy ulicy Świętokrzyskiej nr. 33. Jest nim Bolesław Morosz, lat 18, dawny posługacz w lecznicy dr. Solmana. Stan zdrowia Szubertówny jest ciągle groźny, choć lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Ustawa o podatku od nieruchomości miejskich w gub. kraju Nadwiślańskiego.

(Najwyżej zatwierdzona 16 czerwca 1902 r.)

(Dokończenie).

35. Na decyzje komisji gubernialnych i izb skarbowych (par. 32) mogą być składane skargi do ministra skarbu w terminie miesięcznym od dnia ogłoszenia tych decyzji. Skargi mają być podawane podług kompetencji, za pośrednictwem komisji lub izby skarbowej, które przedstawiają je wraz ze swymi wyjaśnieniami do ministrowi.

36. Niezadowoleni z decyzji ministra skarbu, mogą ją zaskarżyć do senatu rządzącego (departament I) w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tych decyzji. Skargi te podają się za pośrednictwem ministerstwa skarbu, które je zaopatruje w swoje wyjaśnienia.

37. Założenie przez kontrybuentów protestów przeciw nieprawidłowemu, zdaniem ich, określeniu podatku lub skarg na decyzje komisji i izb skarbowych, jakoteż na decyzje ministra skarbu, nie zawieszają opłaty podatku.

37. Nadmierne zapłacone sumy podatku zwracają się podług przeznaczenia, a niedobory, nieprawidłowo zarachowane, lub też niemożliwe do odzyskania, na każdą sumę umarzają się z rachunków z rozporządzenia izb skarbowych.

O poborze podatku.

39. Ogólna lista kontrybuentów ze wskazaniem w niej rozmiarów podatku od oddzielnych nieruchomości, ostatecznie określonych przez komisję miejską, przesyła się zarządowi miasta najpóźniej do 1 grudnia, poprzedzającego nowe 5-letnie roku. Dodatkowe wiadomości o do majątków, wymienionych w par. 23, 24 i 29, mają być podawane powyższemu zarządowi przez komisję lub izbę skarbową, w miarę określenia lub zmiany obciążeń, należnych od tych majątków.

40. Zarząd miasta, na zasadzie wskazanych w poprzednim paragrafie listy i wiadomości, układa dla oddzielnych opodatkowanych już majątków awizacje podatkowe na pięciolecie i rozsyła je kontrybuentom najpóźniej 1 stycznia następnego pięciolecia, a dotyczące majątków, wymienionych w par. 23, 24 i 29 — niezwłocznie po otrzymaniu odpowiednich o tem wiadomości od komisji miejskiej lub izby skarbowej.

41. Podatek składa się do kas miejskich, co rok w dwóch terminach równymi ratami: za I półrocze do 1 maja, a za II do 1 listopada.

42. Zgromadzone w kasie miejskiej z opłaty podatku sumy na drugi dzień powinny być przez nią oddane do miejscowej kasy skarbowej, jeżeli ta znajduje się w tem samym mieście; w przeciwnym zaś razie mają być odsyłane do niego pierwszą odchodzącą pocztą lub w terminach, ustanowionych dla oddania do miejscowych zarządów skarbowych innych sum, mających wpłynąć do skarbu. Kasy obowiązane są prowadzić tylko ogólny rachunek sum podatkowych.

43. Podatek nie wniesiony w oznaczonym terminie uważa się za niedobór.

44. Zapłata niedoboru, ciążącego na majątku w czasie, poprzedzającym jego przejście od jednego właściciela do drugiego, jest obowiązkiem nowego właściciela. Temu prawu nie podlegają majątki, sprzedawane drogą licytacji.

45. Niedobór ma być ściągany wraz z karą na korzyść skarbu, wynoszącą 1 proc. za miesiąc. Kara uiszczona nie w stosunku do ilości zaległych dni, lecz za całe miesiące, a mianowicie: z nadejściem 15-go każdego miesiąca dolicza się jeden procent za miesiąc bieżący od całej sumy zaległego niedoboru.

46. Dla ułatwienia rachunków, kara oblicza się na

całe ruble, przyczem 50 i więcej kopiejek przyjmują się za rubel całkowity, a sumy mniejsze od 50 kop. w rachunek nie wchodzi.

47. Jeżeli w ciągu miesiąca po terminie, naznaczonym na opłatę podatku, niedobór nie będzie wniesiony, to zarządy miast niezwłocznie wręczają policyi zawiadomienie o majątkach zalegających, celem przedsięwzięcia środków, określonych w paragrafach następujących.

48. Na pokrycie nie wniesionego w ciągu ulgowego miesiąca niedoboru, z rozporządzenia policyi przeznaczają się dochód od nieruchomości zalegających. Jeżeli zaś majątek nie przynosi dochodu, lub dochód nie wystarcza na pokrycie całego niedoboru, lub gdy można przewidzieć, że pokrycie nie nastąpi do 1 stycznia, to celem ściągnięcia niedoboru, policya ma niezwłocznie zarządzić sprzedaż należących do zalegającego nieruchomości, które znajdują się w jego domu, lub w innej nieruchomości, na której ciąży niedobór, sprzedając te nieruchomości przez licytację, z wyjątkiem przedmiotów, wskazanych w par. 973, 974 i 1,551 kodeksu cyw. Zalegającemu przysługuje prawo wskazywania tych rzeczy, które przed innymi powinny być sprzedane na pokrycie niedoboru.

49. Jeżeli za pomocą tych środków niedobór nie będzie dopełniony do 1 stycznia, to egzekucya zwraca się w porządku ustanowionym przeciw nieruchomości, na której ciąży niedobór.

50. W opłacie podatku od nieruchomości miejskich i tworzących się przytem niedoborów dopuszczają się zwłoki i rozkłady na raty na zasadach, wyliczonych w par. 198—207 ust. o pod. bezpośr. (Szw. Z. t. V, wyd. 1893 roku).

51. Za niewykonanie wymagań, wymienionych w par. 22 i 23 właściciele nieruchomości, lub osoby ich zastępujące, ulegają karze pieniężnej w rozmiarach, nie przewyższających 50 rb. Jeżeli zaś wiadomie przedstawią wiadomości nieprawdziwe, to placą karę pieniężną do 300 rb.

52. Oznaczone w poprzednim paragrafie kary, nakładają się z rozporządzenia komisji miejskich. O rozporządzeniu komisji oznajmia się osobie, na którą nałożono karę, pozostawiając jej na uiszczenie kary termin dwutygodniowy od dnia oznajmienia o nałożonej karze. Jeżeli na oznaczony termin kara nie będzie zapłacona, to sprawę oddaje się odpowiedniemu sędziemu pokoju, celem dalszego postąpienia w porządku, ustanowionym dla spraw o przestępstwach i występkach przeciw majątkowi i dochodom skarbu.

VII. O stosowaniu przepisów tej ustawy.

53. Minister skarbu, po porozumieniu z odpowiednimi zarządami i generał-gubernatorem warszawskim, ma wydawać, celem wyjaśnienia przepisów tej ustawy, ogólne instrukcje i oddzielne rozporządzenia, z tem jednak zastrzeżeniem, aby te instrukcje nie dotyczyły przedmiotów i spraw, z istoty swojej podlegających rozpatrzeniu w drodze sądowej lub prawodawczej. Instrukcje te, celem ogłoszenia, winny być komunikowane senatowi rządzącemu.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Poznania.

— Anonimy w kołach urzędniczych poznańskich odgrywają bardzo ważną rolę. W sprawie p. Loehninga wyszło na jaw, iż anonimy obiegały, i że nawet minister skarbu przywiązywał do nich wagę. Lecz znanem jeszcze nie jest, iż anonimy, które odbierał p. Loehning przed swymi zaręczynami i krótko po nich, pochodziły

z rąk niewieściń; poznano mianowicie pismo żony pewnego wysokiego urzędnika tutejszego oraz pismo żony bardzo wysokiego oficera. Co panie te skłoniło do napisania takich listów, któż odgadnąć zdoła?

Pewne pisma hakatystyczne opisywały pana Loehninga jako starszka zgrzybiałego. Jest to fałsz! Pan L. nie ma jeszcze szóstego krzyżyka. Zresztą krótko po spensjonowaniu objął prywatny urząd w Berlinie.

Znanem też jeszcze nie jest, że syna pana Loehninga, który jest porucznikiem, lecz nie w Poznaniu, badali jego koledy z powodu zaręczyn ojca. Miał już nawet odbyć się pojedynek, którego jednak sąd honorowy nie dopuścił.

Mógłby kto myśleć, że to tylko ożenek pana Loehninga spowodował pewne sfery urzędnicze do wysyłania anonimowych listów, lecz tak nie jest. Można twierdzenie poprzeć dwoma dowodami najświeższej daty.

Pewien młody urzędnik celny, niemiec-protestant, który do niedawna urzędował na granicy rosyjskiej, został przesiedlony do Poznania. Tutaj oczekiwał awansu, który mu już prywatnie oznajmiono. W tem odbiera jego przełożony list anonimowy a ów młody urzędnik czeka daremnie na awans. Dowiedział się tylko tyle, iż list anonimowy nadszedł, lecz co mu w nim zarzucano, nie wie, ponieważ nie poczuwa się do żadnej winy.

Drugi przypadek jeszcze ciekawszy. Otóż pewien jednoroczny (polak) z 5 pułku artylerii pieszej wstąpił niedawno do restauracji p. Jansena „Zur Krone“ i zamówił u polskiego kelnera w polskim języku potrawę. Cóż się dzieje? Przełożona władza jego odebrała list anonimowy, a na podstawie tegoż usłyszał ów jednoroczny bardzo cierpkie wymówki z powodu swej „zbrodni“! Komentarze zbyteczne!

Nowe katastrofy.

— „Wenecya umarła“, — powiedział jakoby gondolier jakiś, na widok rozpadłej w gruzy Campanili Ś-go Marka. I istotnie zdawaćby się mogło, że to runięcie prastarej wieży jest jakby sygnałem grobowym, — codziennie niemal nadchodzą wieści o bliskiej zagładzie jednego z nieocenionych zabytków architektury „miasta lagun“. Komisya specjalna, pod przewodnictwem architekta Broniego, bada pilnie, jakie budowle potrzebują szybkiej odnowy lub środków, które uchroniłyby ją od losu Campanili, a wyniki rewizji są smutne.

Między innemi największe niebezpieczeństwo grozi dzwonnicy Ś-go Stefana, a jest ono zdaniem biegłych, takie bezpośrednie, że władze miejskie zarządziły opróżnienie mieszkań sąsiednich w promieniu stumetrowym. Fundamenty wieży są nienaruszone, ale w murach ukazały się takie same szczeliny, jak w Campanili Ś-go

Duchowy stosunek dwóch sąsiednich narodów najlepszy swój wyraz znajduje w pomnikach myśli i w zabytkach sztuki. Otóż, badając w tem wiernem zwierciadle rysy wiekowych stosunków polsko-niemieckich, przychodzi się do wniosku, że obydwa sąsiednie narody w pochodzie cywilizacyjnym wzajemnie sobie świadczyły nieocenione usługi. Był nawet czas, kiedy policyi względem Niemców rolę wierzyciela zajęli.

Przyznać trzeba, że cokolwiek duch polski wydał szlachetnego i wzniosłego, Niemcy niezwłocznie starali się sobie to przyswoić, że smutne dziejowe wypadki, które nawiedzały Polaków, wśród wdzięcznych i dobrze myślących Niemców odbijały się echem współczucia. A że teraz kulturalne stosunki polsko-niemieckie tak smutnie się przedstawiają, to temu winni Bismarki, Moseny... A wszak oni, a nawet prusko-niemieckie cesarstwo, to nie Niemcy!...

W końcu autor wierzy, że przyjdzie czas, kiedy prawdziwi Niemcy ockną się i zaczną żyć, aby kochać społeczeństwo.

Obszerna, lecz nazbyt szablonowo napisana, monografia G. Maugras'a o Lauzannie, dała autorowi pochoch do napisania trzeciego artykułu.

Autor, nie znalazłszy w monografii Maugras'a nic, coby rzeczywiście mogło wzbudzić zainteresowanie, a mianowicie, nie dopatrzawszy się ani odrobiny światła w sprawie Pamiętników Lauzuna, sam to uskutecznia, dając ciekawe wyjaśnienia w tym względzie.

(D. c. n.)

1) A—ni. Z literatury historycznej.

WCZASY HISTORYCZNE.

Szymon Askenazy. Warszawa, 1902.

—:—

Na początku bieżącego roku ukazała się książka p. t. „Wczasy historyczne“. Autorem jej jest profesor Askenazy.

Rzeczona książka stanowi zbiór artykułów, drukowanych już dawniej pojedynczo pod wpływem różnorodnych pobudek zewnętrznych. A chociaż artykuły te omawiają zarówno polityczno-dyplomatyczną działalność wybitniejszych mężów stanu, jak i naukowy dorobek uczonych, chociaż zawierają w sobie krytyczny pogląd na literackie plody cudzoziemców obok zagadnień prawnych, — to jednak wszystko to łączy się w jedną organiczną całość, gdyż baczniejsze oko wszędzie dostrzeże związki z najżywoźniejszymi sprawami polskimi.

Oczywist, iż autor uczynił to z głęboko obmyślonych pobudek, na wstępie już bowiem zapowiada, że pragnie temi pracami „przyłożyć się do rozbudzenia rzeczywistego, rozumnego zajęcia dla spraw historyczno-politycznych doby nowożytnej w zakresie polsko-europejskim“. Aże-

by dopiąć celu, spróbował autor „przystępniejszej drogi, nie uczonego szlaku“.

A teraz wejrzyjmy, choć przelotnie, w treść powyższego zbioru.

Pierwszy swój artykuł pod t. «Korespondent Stan. Aug.», autor napisał z okazji ukazania się w Paryżu publikacji: «Korespondencye Stan. Pon. z Glayrem», dokonanej przez Eug. Mottaz. Po wykazaniu wadliwości samego wydawnictwa, oraz po przedstawieniu chybotliwych zamiarów p. Mottaz'a co do napisania dyplomatyczno-politycznej historii panowania Stanisława Augusta, autor «Wczasów» w Glayrze upatruje jednego z tych ludzi, którzy w XVIII w. bez uświadomienia swej narodowości, bez głębszych osobistych przekonań, służyli na polu politycznym i dyplomatycznym pierwszemu lepszemu państwu, traktując swą działalność za coś w rodzaju operacji finansowych. Ludzie tacy zazwyczaj robili dobre interesy pieniężne, poezem wracali w rodzinne pielesze, zażywając wczasu i dostatków po długoletniemu użyczeniu. Autor rzeczonyj korespondencyi przecenia zasługi Glayra, a i króla samego, to dziecię popsuć XVIII w., wyzute z rycerskości ducha, samolubne, zalotne, bezsilne i niewieściące, darzy niezasłużoną sympatją.

Z kolei następuje artykuł p. t. «Niemcy o Polsce». Na wstępie autor kładzie nacisk na ważność wejrzenia w stosunki duchowe sąsiednich narodów, poczem wskazuje «Historję literatury niemieckiej w rzeczach polskich» *) jako próbę w tym kierunku.

*) Dr. Arnold.

Marka i mur kawałkami odpada. Dzwonnica zagrożona stoi krzywo; postanowiono z 65 metr. wysokości wieży zburzyć 30, dla ocalenia części dolnej.

Kościół Ś-go Stefana, zaczęty w r. 1294, a skończony w r. 1325 jest jednym z niewielu, wzniesionym w najpiękniejszym stylu weneckogotyckim. Zwłaszcza wejście od strony zachodniej jest bogato i wytwornie ozdobione. Wnętrze zawiera stare freski, wielkiej wartości historycznej i bardzo oryginalne sklepienie drewniane, w kształcie kadłaba okrętowego, takie, jakie istniało dawniej we wszystkich starych kościołach Wenecyi. Dwa posągi świętych Piotra Lombardiego i kilka grobowców mają dla sztuki znaczenie historyczne. Sarkofag lekarza Soriano naśladuje wzory rzymskie, lecz ozdobiony rzeźbionymi girlandami ma piętno weneckiego wdzięku. Osobliwą bardzo jest wielka tablica brązowa, na której wyobrażony jest ten sam lekarz z żoną, modlącą się do Matki Boskiej. Krużganek, okalający dziedziniec klasztorny, z pięknymi, zbudowanymi przez o. augustyna Gabriele, ucznia Lombardich, arkadami, zawiera resztki fresków Pordenonego; widocznie są jeszcze wyraźne, pełne wdzięku, postaci kobiece i nagie amorki. Są te jedyne freski mistrza, jakie zachowały się w Wenecyi, gdzie swego czasu ozdobił fasady i mury tyłu domów; gdyby dzwonnica kościelna runęła, freski te zostałyby zniszczone bezpowrotnie.

Wieża Ś-go Stefana zbliżona jest bardzo do dzwonnicy kościoła Frari, a fundamenty jej są o wiele weześniejsze, niż sama budowla. Stało się zatem to, co zaszło z Campanilą Ś-go Marka — części niższe ugięły się z biegiem lat pod ciężarem części wyżej wzniesionych. Skutkiem tego wieża przechyliła się nieco w bok, co groziłoby niebezpieczeństwem za jakie kilkadziesiąt lat dopiero, gdyby nie groźne szczeliny, które utworzyły się w murach.

Drugą najbardziej narazie zagrożoną w Wenecyi budowlą jest pałac królewski, a właściwie ta jego część, która uszkodzona została przez runięcie Campanili. A część to najcenniejsza, bo obejmuje „Bibliotekę” Sansovina i Nowe Prokuracje. W nadwyróżzonych murach tworzą się coraz większe szczeliny, podparcia żelazne pęknęły i zapadły. Wreszcie stwierdzono też rysy, idące od fundamentu do szczytu, w murach dzwonnicy San Donato w Murano, pod Wenecją. Dzwonnica ta ma wielką wartość artystyczną, pochodzi z XII w. i wykazuje mieszaniną motywów bizantyjsko-maurytańskich.

Ostatnia poczta przynosi wiadomość że komisya stwierdziła, iż stare Prokuracje grożą zawaleniem, a w kościele ŚŚ. Jana i Pawła.—Panteonie weneckim, gdzie spoczywają sarkofagi 21 dołów, oberwał się podczas nabożeństwa wielki odłam kapitelu przed słynnymi oknami malowanymi Moretty i Vivariniego i uszkodził je silnie. Z pobożnych nikt szwanku nie poniósł.

Kronika naukowa.

Zwierzęta, jak udowodniły od wieków prowadzone badania, posiadają nierównie wrażliwsze zmysły na wszelkie zmiany atmosferyczne aniżeli ludzie, przynajmniej ludzie cywilizowani, którzy od chwili wynalezienia deszczochronu i zarutki nie potrzebują tak bacznie zwracać uwagi na stan pogody, jak wszelkie inne na wolności żyjące istoty, począwszy od czerwonoskórnych plemion indyjskich, aż do najdrobniejszych pajaków.

Dzieci przyrody — zaliczamy do nich zwyczaj plemiona nie znające jegerowskich kaptaników wełnianych — posiadają według zapewnień wiarogodnych ludoznawców podziwiania godną wrażliwość na wszelkie zmiany atmosferyczne i zdolność przepowiadania tych zmian na krótki czas.

Podobne zdolności mają ludzie cywilizowani, lecz cierpiący na podagrę lub reumatyzm, którzy na podstawie wzmocnionych bólów przepowiadają niepogodę.

Możliwą jest jednak rzeczą, że ludzie walczący ustawicznie z przyrodą o swój byt i egzystencję, posiadają zmysły ostrzejsze i bardziej wyrobione i przy ich pomocy mogą poznawać zmiany atmosferyczne z rozmaitych znaków, jakich im obficie dostarczają zwierzęta i rośliny. Wszak indyjanie poznają ślad i kształty stopy po ugniecionej trawie, podczas gdy nasi urzędnicy policyjni dla przymierzenia śladu biorą miarę a najchętniej obuwie przestępcy (rozumie się, jeżeli je posiada).

Wieśniacy, myśl wi i t. d. posiadają wogóle większą zdolność przepowiadania zmian atmosferycznych, aniżeli ludzie przesiadujący w miastach, mają bowiem więcej sposobności do obserwowania zjawisk, towarzyszących wszelkim zmianom w przyrodzie. Wszak wiadomą jest rzeczą jak wielkiem zaufaniem, zwłaszcza w kwestiach dotyczących medycyny, cieszą się wśród ludu starzy owocharze, jakkolwiek trzoda owiec nie posiada nie wspólnego z uczonemi towarzystwami lub instytucjami lekarskimi. Charakterystycznym ciekawym przykładem empirycznej wiedzy tych ludzi jest zdarzenie, opowiedziane przez sławnego Newtona.

W czasie pięknej pogody wybrał się Newton na dłuższą przechadzkę, jakkolwiek stary owocharz, który pasł jego trzodę, odradzał mu mówiąc, że wkrótce spadnie wielki deszcz. Wnalazca prawa powszechnej grawitacji nie zważał na słowa owocharza, przed nim bowiem rozciągało się pogodne, żadną chmurką nie splamione niebo.

Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy w krótkim czasie niebo okryło się nagle chmurami, deszcz obfity spłynął na ziemię i uczony musiał szybko powracać do domu. W powrocie

napotkał owocharza i zapytał go, w jaki sposób mógł przewidzieć zmianę pogody. Stary owocharz odpowiedział otwarcie, że ilekroć stary kozioł, przewodnik trzody, w szczególny sposób odwraca się od wiatru, tyle razy następuje nagły deszcz.

Odpowiedź ta nie przynosi nauce żadnej korzyści, niejednokrotnie bowiem stwierdzono, że inne kozły tego rodzaju uczucia nie posiadają, a również nie jest stwierdzoną rzeczą, czy wymieniony powyżej, a zniszczony wiekiem kozioł cierpiał na reumatyzm, czy też nie. Na tym przykładzie można jedynie stwierdzić zadziwiającą wrażliwość zwierzęcia na zmiany pogody.

Jednakże zwierzęta innego rodzaju, których egzystencya zależy od pogody, które zwracać muszą baczniejszą uwagę, aby przy sprzyjającej pogodzie zaspokoić wszelkie możliwe potrzeby i pragnienia, a w razie niepogody zabezpieczyć się dostatecznie — zwierzęta takie stanowczo posiadać muszą pewną prognozę pogody, i gdybyśmy dokładnie badali sposób ich życia, to mogłyby nam one służyć jako barometry lepsze od dotychczasowych, bo dokładne i nie ulegające zepsuciu.

Pominiemy tu wszelkie gatunki ptaków wędrownych, te bowiem dla utrudnionej obserwacji, tylko niekiedy służyć mogą do ocenienia zmian atmosferycznych. Pomówimy natomiast o owadach, które stanowią podatny materiał do badań w tym kierunku.

Jeżeli pszczoły po opuszczeniu gniazda szybko wracają z powrotem, to wówczas, według zdania bartników, deszcz jest za pasem. Twierdzenie to daje się również udowodnić fizycznie, przed deszczem bowiem, powietrze zawiera możliwie najwyższy stopień wilgotności, odpowiadający temperaturze, a ta wilgoć działa zarówno na zwierzę jak i na człowieka.

Powietrze ciepłe, przesycone wilgocią, nazywamy parnym (dusznym), jakkolwiek nazwa ta jest fałszywą, gdyż powinniśmy mówić, że nam jest parno w takim powietrzu. Wilgotne powietrze bowiem zmniejsza pory w naszej skórze i tem samem utrudnia wypływ potu, a to właśnie wstrzymanie oddychania skóry, wywołuje uczucie określane ogólnie parnością (dusznoscia). Sztuczną parność wywołujemy w miejscach schadzek towarzyskich, w których licznie płonące lampy gazowe przepelniają powietrze parą wodną.

Nasze zebrania byłyby mniej przykre i dla zdrowia szkodliwe, gdybysmy przez ciągłą wentylację, oświetlenie elektryczne i tym podobne środki higieniczne usuwali sztucznie wytworzone parne powietrze.

Na zwierzęta działa również parne powietrze w wysokim stopniu ujemnie. Znużenie, brak apetytu, milczenie ptaszek śpiewających, oto objawy, które znamionują wpływ ciepłego, przesyconego wilgocią powietrza na istoty żyjące.

Lecz gdy zimny strumień powietrza uderzy w warstwę ciepłą, której wilgoć wśród elektry-

jej uszu. Lecz teraz rozległo się w powietrzu głośne szczekanie całej sfery psów, trzymanych na uwięzi od rana do wieczora, następnie przeszło ono w żalosne skomlenie, a w końcu w przerażające, rozpaczliwe wycie. Równocześnie jedna z wieśniaczek głośno zaszlochala, za nią poszły inne, aż zdawało się, że wszystkie kamienie nagle dostały głosu i wszystkie głosy szlochaly nad śmiercią pana tego zamku. Jedni z obecnych popadali na kolana, inni ze spuszczoną głową i złożonemi rękoma usunęli się aż do muru.

Powoli, w uroczystej ciszy wniesiono mary i ustawiono pod środkową arkadą. Wtedy Gilbert podniósł głowę i ujrzawszy swą matkę, usunął się, aby nie zastaniać przed nią zmarłego; odstąpili również zakonnicy i chór chłopców z pochodniami, których żółte płomienie fantastycznie migotały wśród mroku. Powaga dojrzałego mężczyzny wyglądała z bladej twarzy Gilberta, lady Goda była również blada i serce jej było niepokojem, gdyż wobec tak licznych świadków miała odegrać ostatni akt komedii całego swego życia. Stała przez chwilę niepewna co czynić, lecz wtem przyszedł jej w pomoc wrodzony instynkt komedyantki: powiodła nieprzytomnem spojrzeniem od syna do martwej postaci spoczywającej na marach małżonka, podniosła rękę do czoła, odgarniając w tył złoiste kędziory, zachwiała się i z głośnym płaczem rzuciła się na zwłoki swego męża, zasłaniając twarz rękami.

(d. c. n.)

5)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS,

Powieść historyczna w 2-ch tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 179).

Straszne jakieś przeczucie mówiło napół przytomnej kobiecie, że wkrótce ujrzy martwe zwłoki sir Arnolda, poległego z ręki jej męża lub syna; niesiono go do niej, aby łzami swemi obmyła jego rany i krew z nich otarła cudnemi swemi włosami. Mileżąca, z szeroko otwartemi oczyma postępowała naprzeciw zbliżającego się orszakowi, nie myśląc nic, jednak nie tracąc żadnego ruchu tych ludzi, żadnego drgnięcia światła, żadnego dźwięku żalobnego śpiewu. Wtem spostrzegła Gilberta idącego przed marami w długim czarnym płaszczu, który spuszczone z ramienia, włókł się za nim po ziemi. Gdy mijala ostatni bastyon przed dojściem do zwodzonego mostu, orszak zrównał się z nią i posuwał się po drugiej stronie kanału, w którego gładkiem zwierciadle odbijały się drżące światła pochodni, czarne habity zakonników i białe komże chłop-

ców, stanowiących chór. Pochód posuwał się zwolna, a ona towarzyszyła mu jak we śnie: chwilami na jedno mgnienie oka pierś jej rozszerzała się poczuciem upragnionego uwolnienia, to znowu w tem blizkiem zetknięciu ze śmiercią gardło jej ścisnęło się łkaniem. Przeżyła tyle lat z tym człowiekiem, tyle lat grała komedię miłości, była zmuszoną uśmiechać się do niego, nienawidząc go w duszy, a teraz została wolną, mogła wybierać, mogła kochać, mogła zostać żoną Arnolda! Jednak ten człowiek nie był jej zawsze tak obojętnym, kochała go w początkach swego z nim pożycia, o ile chłodna i nie rozbudzona jej natura kochać jej pozwalała; kochała, jeśli nie jego, to owe widoki, jakie próżność pozwoliła jej budować na jego rodzimym i stanowisku. Zniechęciła go potem, ale sama siła jej nienawiści była dowodem, że przedtem choć trochę kochać go musiała. Kiedy więc teraz wnoszono do zamku jego martwe zwłoki, żona jego odnalazła w pamięci jakiś ślad lepszych wspomnień, mocą których mogła się zdobyć choć na pozory wdowiej boleści.

Wszedłszy do bastyonu, którego drugie drzwi wychodziły do sklepionego przejścia wiodącego do bramy, lady Goda zatrzymała się chwilę na środku i dotknęła zlekka swych oczu, jakby je przygotować chciała na widok, jaki oglądać miała. Otworzyła następnie przeciwległe drzwi i znalazła się pośród całej gromady przerażonej służby, chłopów i czynszowników, gdy ostatnie nuty pogrzebowego śpiewu doleciały do

onych objawów burzy zgęszcza w krople deszczu, wówczas tak ludzie, jak i zwierzęta poczynają oddychać swobodniej odświeżonym powietrzem. ptaszki nucą swe pieśni, życie i wesołość objawia się całej pełni w przyrodzie...

Skrzydła wielu owadów mają własność przyciągania wody z powietrza, skutkiem czego ciężar ich znacznie wzrasta. Ponieważ zaś przed deszczem znaczna ilość wody, znajdującej się w powietrzu wsiąka w skrzydła pszczoł, nie więc dziwnego, że te, zmęczone, w obawie zupełnej utraty sił, chronią się do gniazd. Z tej samej przyczyny wiele innych drobnych owadów, przebywających zazwyczaj w wyższych warstwach powietrza, opada przed burzą na ziemię, a wślad za nimi, jako za żerem, ciągną jaskółki—my zaś, widząc to, mówimy słusznie, że burza za pasem, bo jaskółki uwijają się w bliskości ziemi.

Znakomitym i oddawna znanym wróżbitą zmian atmosferycznych jest pająk. Już w roku 1477 zaznaczył Konrad w swojej historii naturalnej (jednej z najdawniejszych): „...jeżeli pająki sieci swe w górę wznoszą, jest to zapowiedź rychłego deszczu...”

Włókna siatek pajęczych mają własność kurczenia się pod wpływem wilgoci. Gdyby więc pająk sieć swą w czasie deszczu zostawił rozpiętą, włókna kurcząc się, zniszczyłyby całą siatkę. Nie chcąc dopuścić do tego zwalnia przeczornie stworzenie włókna napinające siatkę i w ten sposób chroni ją od zniszczenia.

Pająk krzyżak, bardzo u nas pospolity, przerywa przed burzą główne włókna sieci, po deszczu zaś, gdy spodziewa się obfitych łupów w postaci muszek i drobnych owadów, rozpina starannie napowrót swą zdradliwą siatkę.

Motyle posiadają również własność przepowiadania deszczu. Nie przyjmują one wody w sposób zwyczajnie przez zwierzęta używany, lecz zadawalniają się ssaniem soków kwiatowych; wodę zaś pochłaniają wyłącznie w czasie deszczu i to przez pory w ciebie. W chwilach panującej posuchy tracą wodę, zawartą w organizmie, a im większy jest jej ubytek, tem bardziej zmienia się ubarwienie zewnętrzne motyla.

I tak, motyl ogrodowy (*Helix alternata*), według spostrzeżeń D. Grenaua, zmienia barwę z jasno-czerwonej w ciemno-czerwoną, a w końcu w brunatną. Niektóre motyle ogrodowe na dwa dni przed deszczem układają się na liściach drzew, aby wodę orzeźwiająca otrzymać niejako z pierwszej ręki; gdy deszcz ma być długotrwały lub bardzo obfity, wówczas ukrywają się pod listkiem, w przeciwnym zaś razie na jego powierzchni.

Żabce leśnej przyznawano również zdolność przepowiadania pogody i dlatego dawniej zwłaszcza trzymano ją w szklanych klatkach w mieszkanach. Skrzeczenie takich żabek uważano za zapowiedź deszczu. Zapatrywanie to było jednak błędem, skrzeczenie bowiem żaby bywa przedewszystkiem objawem:

- 1) dobrobytu, połączonego z zadowoleniem,
- 2) przestachu,
- 3) podrażnienia nerwowego.

Stwierdzono mianowicie, że żaba nasycona (mówimy obecnie wyłącznie o żabach, trzymanych w klatce), objawia swe zadowolenie kumkaniem; nagle pochwycona skrzeczy, wyrażając swój przestach, a jeżeli posłyszysz szelest gniecionego papieru, odgłos spowodowany tarcieniem noża o nóż i t. p., również odzywa się, gdyż głosy te drażnią jej wrażliwy system nerwowy.

Głosy, wydawane przez żabkę leśną, żyjącą na wolności, można również tylko warunkowo przyjąć, jako zapowiedź deszczu. Jak już wspomnieliśmy, odzywa się ona najczęściej wtedy, gdy jest zadowolona i syta. Wilgotne powietrze zapędza owady pomiędzy liście i trawy leśne (chronią się one tam przed deszczem), żabka więc ma więcej pożywienia, zjada obfitszą kolację i zadowolenie swe objawia kumkaniem.

Z tych kilku przykładów (a możnaby ich podać znacznie większą liczbę), widać, że zwierzęta w istocie posiadają zdolność wróżenia zmian atmosferycznych. Dawniej opierano się na tej ich zdolności. Dzisiaj jednak, odkąd przepowiadanie zmian atmosferycznych stanowi gałąź naukowej meteorologii, odkąd stacye wraz z instrumentami, sygnałami, telegrafami, stanowią nowoczesny aparat przepowiadania pogody, zaniedbujemy badań nad wrodzonymi w tym kie-

runku zdolnościami naszych zwierząt. Kto jednak lato przepędzi na łonie przyrody, długie godziny spędzi w cieniu drzew leśnych, temu radzimy obserwować życie zwierząt, chociażby najdrobniejszych, bo życie to wiąże się z tajemnym strojem przyrody, a rozwiązać tajemnicę tego stroju dotychczas napróżno sili się nauka.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Spotkanie Monarchów.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ powiada: Nowe spotkanie się zaprzyjaźnionych Monarchów jest odpowiedzią na zeszłoroczne odwiedziny floty niemieckiej przez Cesarza Mikołaja w zatoce gdańskiej. Wówczas obadwaj Monarchowie wyrazili życzenie spotkania się w tym roku na brzegach rosyjskich. Ku żywej radości naszej życzeniu temu staje się obecnie zadość. Cesarzowi Wilhelmowi bardzo będzie przyjemnie powitać pełnego chwały Monarchę Rosyjskiego, z którym wiąże go uczucia szczególnie serdecznej miłości. Stosunki Rosyi i Niemiec od czasu ostatniego spotkania się Monarchów rozwinęły się nader pomyślnie.

Ogólne położenie świata może być znowu przedmiotem poufnej wymiany zdań pomiędzy obydwoma potężnymi Monarchami, których polityka ma przedewszystkiem na celu zabezpieczenie pokoju. Narady, w których uczestniczyć będą ministrowie, nie mogą nie wywrzeć wpływu na politykę ogólną, jak i na zaciśnienie węzłów przyjaźni pomiędzy Niemcami a Rosją. Kanclerz Bülow odpowiada życzeniu, wyrażonemu przez Cesarza Mikołaja, wchodząc w bezpośrednie zetknięcie z hr. Lamsdorffem, wytrawnym kierownikiem polityki rosyjskiej.

Anglia i morze Śródziemne.

Rząd angielski jest zaniepokojony poważnie o panowanie Wielkiej Brytanii na morzu Śródziemnym. Jeszcze od niedawna przewadze Anglii na owych wodach nie zagrażało nic. Nietylko bowiem eskardy angielskie, oparte o takie punkty warowne, jak Gibraltary, Malta, Cypr, były same przez się silne, lecz uchodziło także za rzecz pewną, że w razie wojny Francyi z Anglią flota włoska pójdzie ręką w rękę z okrętami Jego Królewskiej Mości. W ciągu trzech ostatnich lat ten rozkład sił zmienił się na niekorzyść Anglii. Przedewszystkiem flota francuska znacznie wzrosła. Powtórnie Francya skończyła obwarowania Biserty, silnej twierdzy na brzegu tuniskim, twierdzy, która będzie służyła za punkt operacyjny dla eskardy francuskiej, która zechce przeciąć anglikom drogę na linii Gibraltary-Suez. Po trzecim Włochy zbliżyły się do Francyi. W razie wojny rząd włoski zachowałby neutralność, kto wie nawet, czy nie zwróciłby się przeciwko Anglii i nie pokusiłby się o odebranie Malty. Ludność Malty, mieszkańcy włosko-arabscy z silniejszą przymieszką krwi semickiej, uważają się za Włochów. Od roku są mocno niezadowoleni z rządów angielskich i manifestują niedwuznacznie chęć dostania się pod panowanie włoskie.

Obecnie gabinet londyński zawiązał układy z gabinetem rzymskim, by ponownie doprowadzić do współdziałania obu państw. Anglia po ukończeniu wojny w Afryce południowej posiada ręce rozwiązane i musi naprawiać błędy, które popełniła w ciągu ostatnich lat trzech.

Niestety, w polityce, jak w życiu prywatnym nie każdy błąd można naprawić.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Rewel, 6 sierpnia. O godz. 10 m. 23 jachty „Hohezzollern“ i „Sztandar“ przybyły do przystani.

Ischl, 6 sierpnia. Król rumuński odjechał dzisiaj z rana do Gastein.

Rzym, 6 sierpnia. Król Wiktor Emanuel udaje się do Berlina znowu przez Tyrol.

Paryż, 6 sierpnia. W Sully usunięto premoją markizę Mac-Mahon i siostry zakonne ze szkoły klasztornej. W Ravoire zakonnice odmó-

wiły usunięcia się. Komisarz policyi zawezwał robotników do rozbicia murów. Robotnicy odmówili posłuszeństwa, ponieważ ludność zagrożona im śmiercią. W Ploermel odbyły się gorące manifestacje. Konni żandarmi wpadli na przepętniony kobietami i dziećmi dziedziniec klasztorny. Wiele osób raniono, inne aresztowano.

Paryż, 6 sierpnia. Waldeck-Rousseau konferował z prezesem ministrów Combesem i ministrem spraw zagranicznych Delcassém.

Londyn, 6 sierpnia. Rząd wyprawia nadzwyczajne poselstwo do Abisynii, aby podziękować negusowi za wysłanie Ras-Makonena na koronację króla Edwarda i porozumieć się z nim co do ostatecznego rozwiązania kwestyi sudańskiej.

Saloniki, 6 sierpnia. Pomiędzy albańczykami a wojskiem tureckim przyszło nad jeziorem Ochryda do krwawego starcia. Przewódca albańczyków razem z trzynastu towarzyszami zginął, resztę jego oddziału rozproszono.

Szanghaj, 6 sierpnia. Tutejszy poseł francuski zakomunikował władzom chińskim, że Francya cofnie swoją załogę z Szanghaju, jeżeli inne mocarstwa uczynią to samo.

Wiedeń, 6 sierpnia. Dr. Koerber rozpoczął układy z przywódcami niemieckimi i czeskimi, by doprowadzić tymczasowe zawieszenie broni. Owo zawieszenie broni będzie polegało na wprowadzeniu języka czeskiego do urzędowania wewnętrznego w powiatach czysto czeskich i na porobieniu niemcom pewnych, bliżej jeszcze nieokreślonych ustępstw.

Madryt, 6 sierpnia. Hiszpański prezes ministrów Sagasta zachorował.

Paryż, 6 sierpnia. Zwrócona ku Sekwanie część kościoła Notre Dame jest zagrożona, ponieważ rzeka podmyła jej fundamenty. Rozpoczęto niezwłocznie roboty ratunkowe.

Kopenhaga, 6 sierpnia. Wieża w Gothenburgu, ledwo sto lat licząca, poczęła pękać i grozi zawaleniem. Zarządzono środki ostrożności.

Kraków, 6 sierpnia. W d. 15-ym września nastąpi w Morawskiej Ostrawie otwarcie pierwszej szkoły polskiej.

Lwów, 6 sierpnia. Arbiter Tchórnicki ogłasza, że rozprawa sądu rozjemczego w sprawie Morskiego Oka rozpocznie się w d. 21 sierpnia w Graeu.

Lwów, 6 sierpnia. Burze gradowe uszkodziły silnie płony w okolicach Stryja, Doliny i Halicza.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Londyn, 7 sierpnia. W razie pomyślnego stanu zdrowia król Edward VII pojedzie we wrześniu do Petersburga.

Londyn, 7 sierpnia. Król czuje się zupełnie zdrowym; może spacerować swobodnie bez niczyjej pomocy.

Amsterdam, 7 sierpnia. Dzienniki miejscowe zamieszczają zaprzeczenia alarmujących pogłosek o stanie zdrowia prezydenta Krügera. Jest on co prawda chory na astmę sercową i przygnębiony, pogłoski jednak alarmujące są tendencyjne.

Scheveningen, 7 sierpnia. Stan zdrowia b. prezydenta rzeczypospolitej orańskiej Stejina zupełnie pomyślny.

Waszyngton, 7 sierpnia. Departament rolniczy ogłasza, że sprzęt bawełny najpomyślniej wypadł w okręgach wschodnich i południowych; w paru okręgach stwierdzono wypadanie nasienia.

Berlin, 7 sierpnia. Rząd postanowił nałożyć podatek w ilości 1000 marek od każdego orderu zagranicznego.

Berlin, 7 sierpnia. W portach niemieckich zarządzono kwarantannę okrętów, przybywających z Odesy, a to z powodu obawy zawleczenia dżumy.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Czobaniank, Farret z Tyflisu — Komarow z Kaługi — półk. Gubaniew z Piotrkowa — Notman, Reichman, Goldstein z Katowic — Hosiasson, Kalf z Odesy — Grigorian z Elisawetpola — Skwara ze Stopnicy — Elczybskian z Erywania — Biełaszowa z Gluchowa — Kwasnikow z Czernihowa — Bobowicz z Moskwy — Orłowski z Warszawy.

M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“—tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHANSKI 171--r-74

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Skład Żyrandoli

Palników Auera, kwasu węglanego i urządzeń piwnych

M. SULIGOWSKIEGO

przeniesiony na ul. Długą 72

między ulicami: Andrzeja i Benedykta 887-10-9



Muzeum pozostaje tylko jeszcze na dwa tygodnie nieodwołalnie do 17 sierpnia, 18 będzie zamknięty!

Spacerowa № 7.

MUZEUM

Tylko co otrzymane nowe serie obrazów. bardzo interesujące, które codziennie pokazują się w KINEMATOGRAFIE

Początek przedstawienia codziennie o 3, 5 i 9 godz. w., w niedziele i dni świąteczne o 1, co godz. Wejście do muzeum i na przedstawienie tylko 10 kop. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych 10 k.: dla pań wyłącznie w piątki.

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od 9-11 i 4-7.
Piotrkowska № 39.
858-d-17

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacja i masaż.
Piotrkowska 243
Przyjmuje od 8-9 1/2 r., i od 4-6 pop.
903-r-12

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce i wewnętrzne, Akuszerya,
przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.
Łódź, Konstantynowska 7.
860-10-5

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.
powrócił i mieszka obecnie na ulicy Zielonej № 3.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 4-6 pop.
W niedz. 10-12 rano i 2 1/2-4 1/2 pop.
880-r-42

Doktor medycyny

Edward Bernhardt

z Łęczycy osiadł na stałe w Łodzi. Cegielniana 19 (na dole).
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, specjalnie płuc i serca.
Od 8-10 r. i 4-6 pop.
906-10-5

Dr. Leon Silberstein

Leży: Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-8 po południu
Ewangelicka N. 7.
W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 po południu 9.1

Biurowe Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot I

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyrki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rządów, gospodynie, itp. Na żądanie kaucje i poważne referencje. 562-d-39cs

Rower

został skradziony z cyklo-dromu (róg Pańskiej i Cegielnianej) firmy A. Leutner i C-o № 9423 W razie jeśli kto spostrzeże i zawiadomi natychmiast policję, to otrzyma zaraz nagrodę. Zgłosić się można po takową pod wyżej wskazanym adrs. 944-3-3

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.
759-d-22

Potrzebne są zdolne STANICZARKI

Ul. Przejazd nr. 16, mieszk. 4, I-sze piętro, naprzeciw placu „Cyklistów.”

Wozny

z dobrymi świadectwami, umiejący czytać i pisać, może się zgłosić do kantora firmy „Maksym: Szyffer”, (Piotrkowska 102).
971-3-1

Gips

klelecki najlepsza marka w składzie węgla i cementu.
H. Kupozyka, Mikołajewska 12.
931-6-5

Sprzedaz na częściowe spłaty.

Niezbędne na letnie mieszkania

Łóżka dla letników z materaca mi od rb. 7 k. 50.
Kuchenki oryginalne „Primus“ z 3-ma fajerkami.
Lodownie pokojowe.
Maszyny do robienia lodów.
Pryszniczki pokojowe.
Lichtarze ogrodowe.
Ławki, stoły, stołki ogrodowe.

Wyrób własny krajowy.

Wózki } dzieciinne
} sportowe

Fotele, wózki dla chorych.
Wielki i jedyny wybór
Łóżek angielskich od 9 rb.
Stale na składzie 1500 szt.
Łóżka zwyczajne od 3 rb.
Kosze do kwiatów, umywalnie.
Wanny, wanienki.
Naczynia kuchenne, emaliowane, niklowe, niklowane.
Galanteria gospodarcza,
POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka
Piotrkowska 68.

Sprzedaz na spłaty.

Potrzebna **nauczycielka**, pożądana znajomość dobra języków: francuskiego i polskiego, początki muzyki, nauk przyrodzonych i matematyki, do jednej 10-letniej dziewczynki. Adres: Właściciel majątku Sucha Dolna p. Łęczycę.
878-6-6

Wolant

mało używany do sprzedania w zakładzie lakierniczym L. Więckowskiego. Konstantynowska № 14. dom W-go Sellina.
1387-6-6

Obiady i kolacje

dla osób z delikatniejszym smakiem w domu prywatnym. Piotrkowska № 126, I-sze piętro m. № 2. 943-3-3

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka I. Brochocka przyjmuje zamówienia. Ul. Piotrkowska № 95.
1227-13-5

Chcę brać lekcji języka francuskiego w godzinach wieczornych od 9. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „L. K. M.“
1423-2-2

Conversation française chez une dame in struite. Oferty „Lothin“ d-37wcs

Do sprzedania dwie magle. Ul. Mikołajewska № 35. 1428-3-1

Duży frontowy pokój zaraz do wynajęcia. Złelona 6, I piętro, stróż wskaże. Rb. 20 miesięcznie. 1431-3-1

Do wynajęcia od 1 października piekarnia, w Starem Rokicciu. Blizsza wiadomość ul. Piotrkowska 132 m. 7. 1429-4-1

Do sprzedania niedrogo wioło nezeła, ul. Benedykta № 25, m. 14, II piętro. Tamże udziela się lekcji na fortepianie. 1281-d-9

Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią na parterze. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.
969-3-2

Do sprzedania dwa domki drewniane do rozebrania. Wiadomość ul. Piotrkowska № 242 u szwajcera. 1415-8-3

Freblówka z językami: polskim, niemieckim, muzykalna, z dobrymi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca, tamże do umieszczenia bona francuska z dobrymi świadectwami. Biuro nauczycielskie Rościszewskiej ul. Piotrkowska 90.
1420-2-2

Młody człowiek z kilkoletnią praktyką tkacką, poszukuje posady w tkalni, mszazyniera lub w kantorze fabrycznym, za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe adresy dla „Gorliwego“ proszę składać w adm. „Rozwoju“.
1402-5-5

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studium“.
d-wos26

Osoba młoda znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca. Główna № 16, m. 7. 1434-2-1

Obraz malowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złoczonych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera. 1100-d-9

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 i 40 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze d-23

Pokój z meblami lub bez mebli, oraz remiza duża, zaraz do wynajęcia w domu przy ul. Konstantynowskiej № 6.
1432-3-1

Przybłąkał się pies padeł biały. Do odebrania ul. Konstantynowska 7, u stróża. 1435-1-1

Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele, Konstantynowska № 57. 1436-2-1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szepepański. 441-d-49

Pralnia i farbiarnia chemiczna, M. Sobociński. Widzewska 10, filia Zachodnia № 24. 1406-30-5

Rower szosowo-torowy pół wysięgowy niedrogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kasie). 1197-d-9

Szwaczka do białej bielizny. Zgłosić się może ul. Konstantynowska 86 m. 12. 1408-3-3

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222-12-9csw

Uczeń gimnazjum 7, 8 klasy potrzebny ja o korepetytor. Pl. Kościelny № 4 m. 1. 1424-2-2

Zaginiona karta pobytu na imię Bronisławy Szpakiewicz, wydana z magistratu m. Łodzi. 1419-3-2

Zaginiona karta pobytu na imię Józefa Marciniak, wydana z magistratu m. Łodzi. 1422-3-2

Zaginiona karta pobytu na imię Feliksa Kumorowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1425-3-2

Zaginiona karta pobytu na imię Stanisława Kołodziejczyka, wydana z magistratu m. Łodzi. 1426-3-2

Zaginiona karta pobytu na imię Tonby Penczynny, wydana z magistratu m. Łodzi. 1427-3-2

Zgubiono dnia 4 sierpnia r. b. o godz. 11 w południe portmonetkę, w której się znajdował zegarek i kwit od fotografa. Łaskawy znalazca zechce złożyć za wynagrodzeniem w adm. „Rozwoju“.
1413-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Dawida Bałabana, wydana w Radogoszczu. 1407-3-3

Zaginiony weksel in blanco na rb. 100, wydany przez Andrzeja Szelkowskiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć w adm. „Rozwoju“. Ostrzegam, że weksel uważam za nieważny!
1409-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Bronisławy Wazmiak, wydana z magistratu m. Łodzi. 1416-3-3

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Franciszka Czekaiewskiego, wydana w magistracie m. Łodzi. 1411-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Walentego Woska, wydana z magistratu m. Łodzi. 1433-3-1

Wzorowe amerykańskie wagi „FAIRBANKS“

poleca skład artykułów specjalnych Towarzystwa udziałowego I. BLOCK.

Reprezentant na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i Syn

W Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 42 w „Hotelu Bristol“.

Wagi „Fairbanks“ posiadają wszelkie wysokie zalety, jakich się żąda od wag wogóle, a mianowicie: trwałość, dokładność i nadzwyczajną czułość. Wszystkie składowe części wag są z materiałów w najlepszym gatunku. Ostrza zaś, które w wadze mają pierwszorzędne znaczenie, zahartowane są na specjalny sposób, patentowany przez zakłady wag.

Najlepszym dowodem ich zalet będzie ten, że w danej chwili na kolejach rosyjskich jest już w użyciu przeszło 3500 sztuk wag towarowych i przeszło 400 wagonowych, co stanowi więcej niż połowę ilości wag, używanych w ogóle na drogach żelaznych w Rosji.

Przy takim rozroście wag fabryka „Fairbanks“ wypracowała cały szereg najrozmaitszych modeli i dała możność zastosowania wag do wszelkich potrzeb. A więc są wagi przenośne, bagażowe, towarowe, całe z żelaza bez użycia drzewa, wagi dla kupców, dla składów, dla sklepów, do ważenia wagonów kolejowych i wozów. Cenniki wysyłamy na żądanie gratis i franco. 925-20-8



!Kto tanio i dobrze chce kupić!

Wózki: dziecięce, sportowe, koszykowe, dla lalek. Dziecięce kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stołki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, ławki szkolne, Oparzenia cementarne, Kasy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecięcych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-29

!Bluzki damskie!

Sprzedaje się z powodu kończącego się sezonu po znizowanych cenach w

JAROSŁAWSKIM MAGAZYNIE,

947-5-3

№ 19 ulica Piotrkowska № 19.

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza

pod firmą

„MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.

Telefonu № 779.

zaopatrzony jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem.

230-52-24

Zakład Zegarmistrzowski

St. Dreckiego

przeniesiony od 1-go lipca r. b. z Piotrkowskiej № 99

na ul. Piotrkowską № 113.

796-10-0

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelnym i niedostępnym. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. l.

508-15-15

Zęby czyste i zdrowe mogą mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol“

blaszane opakowania. Cena 20 i 30 k., Laboratorium St. Górskiego, Warszawa, Leszno 4. Sprzedaż wszędzie. 789-30-3



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci w wieku od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w zakresie rośnięcia. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

417-7-7

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56. II piętro. 1311-d-9



Przewodnik.

Geometra.

Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Cegielnianej dom W-go Poznańskiego.

Budowniczość.

Kazimierz Sokółowski, Budowniczy, Nawrot № 2. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzącej

Księgarnie.

H. Milbitt, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.

Lakiery i farby.

W. Karpiński i W. Leppert w Warszawie. Lakiery powozowe, dekoracyjne silytusowe, pokosty, polittury emalijowe, farby olejne, suche, drukarskie i litograficzne. Zastępcy na Łódź, Zawadzki i Karliński, Średnia 21.

Oszczędność.

A. Karo. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, bielienie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyzmaczek, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

Zakład przewozowy

D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancja pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski. Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Skład piwa.

Łódzki skład ryńskiego piwa i portera Waldehloßschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokietnickiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzącego. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie niskich cenach. Polecam się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

Mleczarnie.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 8 Flita, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadswidzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie piśmie.

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 73 poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zakład Krawiecki.

Leon Langner, krawiec męski z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarskowe z powierzzonego towaru po rb. 8, z dobrymi dodatkami. m5.

Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiętniej reperuje, przerabia, niuje, czyści, pierze chemicznie oraz farb je garderobę męską. Wykonanie elegancie i szybko. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

Julja Berg

Przełożona pensji IV-klasowej żeńskiej

przy ul. Główniej № 9.

Zawiadamia, iż egzaminy i zapisy učenje odbywają się codziennie od 9-3 godz. Rok szkolny zaczyna się 18 (5) sierpnia. 745-16-3